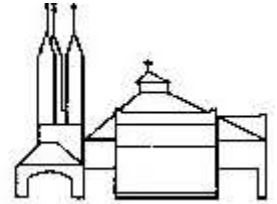




# Na Skale



Nr 35(696) \*Tygodnik Parafii Miłosierdzia Bożego na Os. Oficerskim w Krakowie\* 16 października 2011

## "HABEMUS PAPAM"

### 33. Rocznicą wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową



16 października 1978 roku, o godzinie 16.16 ogłoszono wybór konklawe - pierwszy raz w historii papieżem został Polak, biskup krakowski Karol Wojtyła. Zarazem po 455 latach (od czasu pontyfikatu papieża Hadriana VI) na czele Watykanu stanął duchowny nie włoskiego pochodzenia. Rozpoczął się wyjątkowy pontyfikat...

**22 października 2011 roku po raz pierwszy obchodzimy liturgiczne wspomnienie błogosławionego Jana Pawła II**

#### O błogosławiony różańcu Maryi, słodki łańcuchu, który łączysz nas z Bogiem."

Coraz trudniej jest dziś rodzicom nadążyć za dziećmi na różnych etapach ich życia. W społeczeństwie rozwiniętej technologii, środków masowego przekazu i globalizacji wszystko stało się tak szybkie, a różnice kulturowe między pokoleniami coraz bardziej się zwiększają. Najróżniejsze przesłania i doświadczenia najmniej dające się przewidzieć prędko wkraczają w życie dzieci i młodzieży, a rodzice przeżywają nieraz udrękę, stając wobec groźących im niebezpieczeństw. Nierzadko doznają bolesnych rozczarowań, obserwując niepowodzenia swych dzieci ulegających ułudzie narkotyków, powabom rozpasanego hedonizmu, pokusom przemocy, najprzeróżniejszym przejawom bezsensu i rozpacz.

Modlitwa różańcowa za dzieci, a bardziej jeszcze z dziećmi, która wychowuje je już od najmłodszych lat do tego codziennego momentu modlitwnej przerwy całej rodziny, z pewnością nie jest rozwiązaniem wszelkich problemów, ale stanowi pomoc duchową, której nie należy lekceważyć. Można by wysunąć zastrzeżenie, że różaniec wydaje się modlitwą niezbyt odpowiadającą gustom dzieci i młodzieży dzisiejszych czasów. Może jednak zastrzeżenie to opiera się na wyobrażeniu jego niedbałego odmawiania. Zresztą, o ile tylko zachowamy zasadniczą strukturę różańca, nic nie przeszkadza, aby dla dzieci i młodzieży jego odmawianie tak w rodzinie, jak i w grupach wzbogacić odpowiednimi elementami symbolicznymi i praktycznymi, które by pomogły w jego zrozumieniu i dowartościowaniu. Czemu nie spróbować?

Zgodnie z wielowiekową tradycją, Pani orędzia fatimskiego wskazuje na Różaniec, który słusznie można określić, jako "modlitwę Maryi". Modlitwę, w której ona sama czuje się szczególnie zjednoczona z nami. [...] Sama modli się z nami (...) Wzywa do pokuty. Przestrzega. Nawołuje do modlitwy. Zaleca modlitwę różańca. Orędzie to skierowane jest do każdego człowieka..., ludzi naszych czasów a zarazem społeczeństw, narodów i ludów... Starajmy się dostrzec, jak wielka łaska została dana człowiekowi, gdy na horyzoncie wiary naszych czasów zapalił się ów "Znak wielki: Niewiasta!"... Zaprawdę - Błogosławiona! Tak! Tu w całym Kościele, w sercu każdego człowieka i na całym świecie - bądź błogosławiona, o Maryjo, Matko nasza najśodsza!

Błog. Jan Paweł II

**NABOŻEŃSTWA  
RÓŻAŃCOWE  
w naszym  
kościelie  
codziennie  
o godz. 17.30**



## 16 – 22 października 1978 – 2011

Dzisiejsza niedziela kieruje naszą pamięć do tego szczęśliwego dnia sprzed 33 lat. Wtedy to na zastępcę Chrystusa powołany został metropolita krakowski ks. Karol kard. Wojtyła. Równocześnie niedziela ta rozpoczyna tydzień, którego ostatni dzień – sobota 22.10 jest rocznicą inauguracji tego wielkiego pontyfikatu i jednocześnie dniem po raz pierwszy obchodzonego wspomnienia liturgicznego bł. Jana Pawła II.

Wspominać to jednak o wiele za mało. Najwyższy czas, by słowa nauczania tego, o którym tak chętnie mówimy NASZ UMIŁOWANY OJCIEC ŚWIĘTY, wprowadzać w czyn.

Całkiem niedawno, 4 października, gościliśmy w naszej parafii uczestników Światowego Kongresu Miłosierdzia Bożego z Libanu. Oni właśnie w swym świadectwie dali przykład, jak korzystać z papieskiego nauczania. Ojciec Święty Jan Paweł II pielgrzymował do Libanu w 1997 r. Dla Libańczyków, dla chrześcijan w Libanie było to jedno z najważniejszych wydarzeń historycznych. I oczywiście był entuzjazm, radość i duma. Ale na tym się nie skończyło. Oni usłyszeli słowa Pielgrzyma, który wskazał im ich misję w tym zakątku świata. Misję rozpalania iskry Miłosierdzia Bożego. Skoro usłyszeli, to poczuli się zobowiązani do wypełniania tej misji. Słowo wprowadzili w czyn. Działa dzisiaj apostołat Bożego Miłosierdzia. Dzienniczek s. Faustyny został przetłumaczony na arabski, Koronkę do Miłosierdzia Bożego można odmawiać o 15.00 wraz z chrześcijańską rozgłośnią radiową. Dla nas to bardzo ważne świadectwo, zważywszy, że bycie chrześcijaninem w Libanie wymaga wielkiego męstwa. Wróćmy zatem do zadań, które swym nauczaniem wskazywał nam bł. Jan Paweł II.

Przed 20 laty podczas IV Pielgrzymki do Ojczyzny Chrystusowy Namiestnik już w pierwszym jej dniu powiedział: Oto dekalog - dziesięć słów. Od tych dziesięciu prostych słów zależy przyszłość człowieka i społeczeństw. Przyszłość narodu, państwa, Europy. I prosił: Stąd, znad Bałtyku, proszę was, wszyscy moi rodacy, synowie i córki wspólnej Ojczyzny, abyście nie pozwolili rozbić tego naczynia, które zawiera Bożą prawdę i Boże prawo. Proszę, abyście nie pozwolili go zniszczyć. Abyście sklejali z powrotem, jeśli popękało. (Koszalin, fragment homilii z 1 czerwca 1991 r.)

Że to naczynie popękało, doskonale wiemy, ale czy chcemy je sklejać? Czy wśród wartości Boża prawda zajmuje należne jej miejsce? To pytania do narodowego i osobistego rachunku sumienia. Bez Bożej prawdy wolność, której wszyscy mają pełne usta, jest złudzeniem i kłamstwem. Ta prawdziwa wolność, wolność wewnętrzna człowieka polega bowiem na rozeznawaniu w świetle owej prawdy dobra i wybieraniu go w akcie wolnej woli. Wolność nie istnieje bez odpowiedzialności za rozeznawanie prawdy o dobru i złu i odpowiedzialności za dokonywane wybory. Do takiej wolności winien dorastać człowiek. Do takiej wolności mamy obowiązek wychowywać młode pokolenie (siebie również). Jest ona miarą dojrzałości człowieczeństwa. Niestety coraz rzadziej osiąganą. Wśród dzisiejszych dorosłych znacznie częstszym stanem jest infantyilizm, który staje się główną przyczyną ulegania różnym zniewoleniom i braku odporności na manipulację.

W tej samej homilii Jan Paweł II ostrzegał: Bez Boga pozostają ruiny ludzkiej moralności. Każde prawdziwe dobro człowieka – a to jest sam rdzeń moralności – jest tylko wówczas możliwe, kiedy czuwa nad nim Ten Jeden, który <sam jest dobry>. A my na jakim fundamencie usiłujemy tworzyć „nowoczesną” moralność? - Bożego prawa i prawdziwego dobra, czy podpowiadanych przez modne ideologie zakłamanych „praw” człowieka?

W następnym dniu pielgrzymki, w Rzeszowie usłyszeliśmy: Bądź chrześcijaninem naprawdę, nie tylko z nazwy, nie bądź chrześcijaninem byle jakim. To nic innego, jak wezwanie do podążania drogą prowadzącą do świętości, do budowania domu swego życia na skale (Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi – mówi do nas Chrystus Pan – aby widzieli wasze dobre czyny i chwaliли Ojca waszego, który jest w niebie) /Mt 5, 16/

Czego nam nie dostaje, by spełnić te usilne prośby Ojca Świętego sprzed lat? Dlaczego tak często wstydzimy się publicznie świadczyć o tym, że jesteśmy uczniami Chrystusa. Zabrakło cnoty męstwa? Konformizm pomyliliśmy z kompromisem, oszukując się, że istnieje coś pośredniego między prawdą a fałszem, między dobrem a złem. Uznaliśmy, że ważniejszy jest sukces, uznanie innych ludzi, podobanie się światu niż Prawda i Dobro. Czego w tym wzglądzie uczymy własne dzieci? By uczciwie, sprawiedliwie odpowiedzieć na te pytania, też trzeba odwagi. Nie zawsze własne odbicie w lustrze sumienia musi być miłym obrazem. Ale „narażenie się” na taką przykrość stokrotnie się opłaca. Pozwala naprawdę wypięknąć.

Barbara Niemiec

## Komentarz na niedzielę 16.10.2011

„Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: Czemu Mnie kusicie, obłudnicy?” (Mt 22, 18)

1. Styczeń. Po kilku dniach pierwszych przymrozków 2 pary młodych ludzi idą na spacer do parku. Jest tam także małe jezioro. Jedna z par decyduje się przejść po lodzie. Ich przyjaciele wołają „Nie próbujcie! Lód jest za słaby”. Oni jednak wierzą w siebie i Opatrzność. Przecież nic złego nie może się stać na tak płytkim jeziorze. Po kilku krokach wyraźnie słyszą trzask tafli lodowej. Nie cofają się. „Nie bój się. Jestem z tobą. Śmiało do przodu”. Po kilku chwilach lód się załamuje. Oboje wpadają. Tragedia. Tragedia, której można było uniknąć.

2. Tak działa zły duch. Dodaje odwagi, by być za pewnym siebie. Szepce „Idź do przodu”. Tam, gdzie śmiałość człowieka graniczy z pychą i zarozumiałstwem człowiek oddala się od pewnego brzegu – od Chrystusa. Łamie się nie lód, ale zasada. Po niej kolejna. Przykazania schodzą na bok, a mądrość i czystość duszy topią się w bezmyślności i grzechu. Nie słuchając w sercu Przyjaciela – natchnienia Ducha Świętego, kusiciel doprowadza do sytuacji przewrotnej. Chce, byśmy wystawiali Jezusa na pokuszenie. Byśmy nie liczyli się ze zdrowym rozsądkiem. Byśmy wierzyli w moc Zbawiciela, który – ponieważ nas kocha - zachowa nas od grzechu, jak dwoje młodych ludzi przed utonięciem. To faryzejska specjalność. Wystawiać Jezusa na pokuszenie. Zasmucać Serce Jezusa nie licząc się z zasadami rozumu.

3. Czy faryzeusze szukali odpowiedzi na pytanie „Czy wolno płacić podatek Cezarowi”? Czy w odpowiedzi Jezusa szukali drogowskazu dla swej świętości? Nie! Oni się naradzali, jak by pochwylić Jezusa w mowie! Zależało im, aby Jezusa poniżyć; Nim wzgardzić. Ukrzyżowanie Jezusa, czyli wyrzucenie Go poza mury Jerozolimy, miało swój początek gdy wyrzucili Chrystusa poza „mury” swego sumienia. Obłudnikami nazwał ich Jezus, bo zadając Jemu pytanie nie zamierzali w odpowiedzi szukać Bożej mądrości. A my? Wystawiamy Jezusa na pokuszenie, kiedy Słowu Bożemu nie dajemy posłuchu, choć jest wyraźną odpowiedzią na nasze wątpliwości, pytania, modlitwy. Wystawiamy Jezusa na pokuszenie wchodząc w pornografię jednocześnie modląc się o czystość serca. Wystawiamy Jezusa na pokuszenie pędząc 100 km/h przez wioskę jednocześnie adorując umieszczoną w kierownicy figurkę Św. Krzysztofa. Wielu grzechów i ludzkich tragedii udałooby się uniknąć, gdybyśmy w Jezusie mieli Nauczyciela. Faryzeusze, choć to Jezusowi wyznali (Mt 22, 16), za nauczyciela moralności i swych sumień uznali swoje „wizymisię”.

Ks. Paweł Barylak SDB



Nic tak nie jest potrzebne człowiekowi, jak miłosierdzie Boże — owa miłość łaskawa, współczująca, wynosząca człowieka ponad jego słabość ku nieskończonemu wyżynom świętości Boga. W tym miejscu uświadomiamy to sobie w sposób szczególny. Stąd bowiem wyszło orędzie miłosierdzia Bożego, które sam Chrystus zechciał przekazać naszemu pokoleniu za pośrednictwem błogosławionej siostry Faustyny. Jest to orędzie jasne, czytelne dla każdego. Każdy może tu przyjść, spojrzeć na ten obraz miłosiernego Chrystusa, na Jego Serce promieniujące, i w głębi duszy usłyszeć to, co słyszała Błogosławiona: „Nie lękaj się niczego, Ja jestem zawsze z tobą” (Dzienniczek). A jeżeli szczerym sercem odpowie: „Jezu, ufam Tobie!”, znajdzie ukojenie wszelkich nie-

pokojów i lęków. W tym dialogu zawierzenia nawiązuje się pomiędzy człowiekiem i Chrystusem szczególna więź wyzwalającej miłości. A „w miłości nie ma lęku — pisze św. Jan — (...) doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy się z karą”.

**Błog. Jan Paweł II**

## **AKT zawierzenia świata BOŻEMU MIŁOSIERDZIU**

**Boże, Ojczy miłosierny, który objawiłeś swoją miłość  
w Twoim Synu Jezusie Chrystusie, i wylałeś ją na nas  
w Duchu Świętym, Poczycielu,  
Tobie zawierzamy dziś losy świata  
i każdego człowieka.**

**Pochyl się nad nami grzesznymi, ulecz naszą słabość,  
przewycięż wszelkie zło,  
pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi  
doświadczyć Twojego miłosierdzia,  
aby w Tobie, trójjedyny Boże,  
zawsze odnajdywali źródło nadziei.  
Ojczy przedwieczny, dla bolesnej męki  
i zmartwychwstania Twojego Syna,  
miej miłosierdzie dla nas i całego świata!**

**Amen.**

## **Odmieniłeś moje życie... ŚWIADECTWO**

Jestem studentem Politechniki Częstochowskiej, mam 25 lat. Z naszym ukochanym Rodakiem Janem Pawłem II nigdy się nie spotkałem, nie miałem nawet okazji zobaczyć Go na żywo a mimo to Jego osoba wywarła na moje życie tak ogromny wpływ.

Jeszcze kilka lat temu fakt że Polak jest Papieżem — czyli przedstawicielem Chrystusa na ziemi — nie robił na mnie większego wrażenia. Wszystko zmieniło się pamiętnego 2 kwietnia 2005 roku. Wtedy nie zdawałem sobie sprawy jak od tego momentu moje życie diametralnie się odmieni. Moja ówczesna „kondycja” duchowa i egzystencjalna była fatalna. Przez kilka ostatnich lat żyłem z dala od Boga i Kościoła, z zawodem miłosnym, pogrążony w nałogach i beznadziejności. Upadłem nisko, chociaż jak się później przekonałem, nigdy nie możemy upaść niżej niż na Bożą Dłoń.

Św. Paweł mówi: „Gdzie (...) wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska” (Rz 5,20). Im bardziej człowiek jest udręczony przez grzech, tym więcej otrzymuje od Chrystusa łaski, aby mógł powrócić do jedności z Bogiem i cieszyć się pełnią życia. I ja doświadczyłem w swoim życiu tej oczyszczającej mocy Boga. Pisząc — chociaż nieudolnie i nieporadnie — o moim nawróceniu, chciałbym właśnie dać temu świadectwo. Tak jak każdy kto został uleczony przebaczącą miłością Jezusa, jestem zobowiązany nie tylko wysławiać miłosierdzie Boga, ale także z całą mocą świadczyć o nim wśród tych, którzy nie mają odwagi zwrócić się ku Bogu, który jest naszym ostatecznym celem i szczęściem, którego bez wytnienia szukamy. Jak sam się przekonałem, zwracając się ku Chrystusowi nie tracimy nic, a zyskujemy nieskończenie wiele.

Kiedy podano do wiadomości że Ojciec Święty nie żyje, rozplakałem się jak dziecko, to mną w jakiś sposób wstrząsnęło. Czułem się w tamtym czasie tak, jakbym stracił jedną z najbliższych osób. Oglądałem mnóstwo programów i filmów o Papieżu nadawanych w telewizji. Zobaczyłem i uświadomiłem sobie jak wielkim człowiekiem był Jan Paweł II — nasz Rodak, jak wspaniały był to dar od Boga dla nas Polaków i dla świata. O jakże Pan Bóg wywyższył i wyszczególnił naszą Ojczyznę! Zobaczyłem człowieka, który prawdziwie kocha ludzi, zobaczyłem Jego pogodną i ciepłą twarz, z której promieniowało samo dobro, Jego pełne siły i miłości oczy. Podziwiałem Jego głęboką osobowość, odwagę i bogactwo Jego myśli. Uświadomiłem sobie że ten Wielki Papież Polak przeszedł przez życie dobrze czyniąc i całkowicie spalając się dla Chrystusa i dla dobra całej rodziny ludzkiej. Całym swoim nauczaniem ukazywał światu Boga bogatego w miłosierdzie.

Od tamtego momentu zaczął się mój powrót do Kościoła, do Boga. Zacząłem modlić się, czytać Pismo Święte oraz uczestniczyć w niedzielnej Eucharystii. Moje życie zaczęło toczyć się poniekąd wokół osoby Papieża Polaka i Jego wielkiego Pontyfikatu. Oglądanie filmów papieskich, pielgrzymek, słuchanie homilii Papieża, czytanie Jego tekstów czy tekstów o Nim stało się po prostu moją pasją. Ta fascynacja osobą Sługi Bożego Jana Pawła II na wielu płaszczyznach — trwa po dziś dzień. Papież cały czas jest mi bardzo bliski, jest ukochanym ojcem. Kolekcjonuję książki, multimedia i czasopisma o naszym największym Rodaku, zgłębiam papieskie nauczanie, całe to wielkie dziedzictwo jakie nam zostawił i staram się na różne sposoby „zarażać” też tym innych i oczywiście świadczyć o naszym Panu, Jezusie Chrystusie, który do końca nas umiłował (...) Jednak żeby zobaczyć owoce i „rzeczywiste oznaki” mojego nawrócenia trzeba było poczekać do czasu pierwszych od kilku lat spowiedzi. Pan Bóg poniekąd „przymusił” mnie do pójścia do spowiedzi, dopuszczając cierpienia duchowe.

c.d. na str. 4

Kiedy zacząłem regularnie spotykać się z Panem Jezusem w sakramencie pokuty i pojednania i jak najczęściej przyjmować Go w Komunii św. - mogłem z Bożą pomocą zacząć zmieniać swoje życie i uwolnić się od zła, w którym tkwiłem. W ciężkich chwilach szukam pomocy u naszej najukochańszej Matki i Królowej Maryi, Pani Jasno-górskiej. Codziennie odmawiam Różaniec, który jest taką „liną zabezpieczającą” na stromym „stoku życia”. Papież jest dla mnie wzorem zawierzenia Matce Bożej. Wierzę, że Jan Paweł II jest naszym potężnym orędownikiem przed Tronem Boga Ojca i wstawi się za swoimi rodakami, sam mówił: „Ja jestem jednym z was, ja kocham mój Naród!”

Do dziś staram się żyć w łączności z Panem Bogiem, pozostając z Nim na modlitwie, słuchając Jego słowa, spotykając się z Nim w sakramentach św., świadomie przeżywając swoją wiarę i życie jako uczeń Chrystusa. Wiem po co żyję i ku czemu zmierzam. Odnalazłem sens i radość życia jakiej nie znałem!

Znamienna jest też dla mnie data 18 maja 2006 roku – dzień urodzin Papieża. Otóż tego dnia – po wielu latach zniewolenia nałogiem palenia papierosów i bardzo wielu nieudanych próbach zerwania z nałogiem – rzuciłem palenie. Czuję to i wierzę, że wyzwolenie z nałogu zawdzięczam Panu Bogu, ale dzięki wstawiennictwu Jana Pawła II. Właśnie w tym dniu przyśnił mi się Papież, a był to bardzo wymowny sen. Dziękuję Ci, Ojczy Świąty, żeś mnie uwolnił ze sponów tego straszego zniewolenia.

W moim życiu sprawdziły się też te słowa Papieża: „Po co cierpienie? - bo cierpienie wyzwala miłość”. Cierpienie ma sens i wielką wartość, jeżeli je łączy z cierpieniami Pana Jezusa. Jest powiedziane, że Aniołowie gdyby mogli zazdrościć to zazdrościli by nam właśnie cierpienia i Komunii św. „Do Zmartwychwstania idzie się przez krzyż, innej drogi nie ma” – tak mówił Jan Paweł II. Papież Polak głosił tę, można powiedzieć największą Nowinę – Dobrą Nowinę o cierpieniu. Za Bożym zrzuceniem, w świecie który ucieka od śmierci i cierpienia, Jan Paweł II całym swoim życiem głosił tajemnicę trudną do pojęcia tylko z czysto ludzkiego punktu widzenia – tajemnicę cierpienia, które prowadzi do życia. Mogę prawdziwie cieszyć się życiem i chwalić Pana za wielkie rzeczy jakie mi uczynił, jakie nam Polakom uczynił, jakie nam ludziom uczynił! Zapewne do końca nie zdaję sobie sprawy z tego jak wielkie łaski otrzymałem od Pana Boga, a wdzięczność za nie trudno wyrazić słowami. Z Bożą pomocą wszystko jest możliwe, a bez Pana Jezusa nic nie mogę uczynić. Wszystko jest łaską, wszelkie dobro jest darem.

*Michał, za: Nasz Dziennik*

### Ważna informacja!

Pierwszym owocem Światowego Kongresu Miłosierdzia Bożego jest peregrynacja kopii cudownego Obrazu Miłosiernego Pana Jezusa wraz z relikwiami św. s. Faustyny do wszystkich Parafii Archidiecezji Krakowskiej. Kopię Obrazu poświęcił Ojciec Święty Benedykt XVI, 14 września br. w Rzymie, w Auli Pawła VI.

Peregrynację rozpoczęło czuwanie w Bazylice w Łagiewnikach w sobotę, 15 października br. o godz. 15.00. Trwać ono będzie 24 godziny, tj. do 15.00 w niedzielę 16 października, kiedy to Obraz wyruszy na szlak peregrynacji. Pierwszą nawiedzaną parafią będą Wadowice.

**Nasza parafia została zaproszona na czuwanie w godz. 1.00 - 4.00 16 października.**



**19 października**

**27. Rocznic  
śmierci  
ks. Jerzego  
Popiełuszki**

## INTENCJE MSZY ŚW. 17.10.2011 - 23.10.2011

### PONIEDZIAŁEK 17.10.2011.

- 8.00 + Eugenia Jelonek w 10 r. śm.  
18.00 1) Br. Władysław i jego rodzice  
2) ++ Stefania, Antonina, Robert, Julian, Julianna

### WTOREK 18.10.2011.

- 8.00 + Piotr Malaszek 4. r. śm.  
18.00 1) + Adam Urbanowicz (greg.)  
2) + Anna Figlarz

### ŚRODA 19.10.2011.

- 8.00 O łaskę zaliczenia w poczet świętych bł. Ks. Jerzego Popiełuszko  
18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

### CZWARTEK 20.10.2011.

- 8.00 ++ Anna – 30 r. śm.. Józef, Franciszek Hyla  
18.00 1) ++ Krystyna, Antoni  
2) ++ Irena, Stanisław

### PIĄTEK 21.10.2011.

- 8.00 + Adam Urbanowicz (greg.)  
15.00 GODZINA MIŁOSIĘDZIA  
18.00 1) ++ Mieczysław, Helena w 4 r. śm.  
2) ++ Wiktoria, Antoni Nogiec – od rodziny

### SOBOTA 22.10.2011.

- 8.00 + Julian  
18.00 + Janina Pamuła

### NIEDZIELA 23.10.2011.

- 8.00 ++ Z rodziny Zagórskich  
9.30 Dzięczynna za otrzymane łaski i z prośbą o dalszą opiekę Matki Bożej dla Heleny w 80 rocz. urodzin  
11.00 + Helena Barszcz  
12.00 O zdrowie dla Teresy  
13.00 Dzięczynna za otrzymane łaski, z prośbą o dalszą opiekę Bożą dla Wandy Konefał w 90 rocz. urodzin  
18.00 + Adam Urbanowicz (greg.)

**III Rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej  
WIĘCEJ NIŻ DOCZESNOŚĆ.  
JEST NIEBO, JEST PIEKŁO,  
JEST CZYŚCIEC**